



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 52 (12708)

ŚRODA, 13 września 1995 r.

cena 60 ct

Łódź Oleksy przyleci helikopterem

Wizyta premiera RP rozpocznie się od lustracji przejścia w Kalwarii

W piątek przybywający na Litwę premier Rzeczypospolitej Polskiej Józef Oleksy rozpocznie swą wizytę od lustracji posterunku granicznego w Kalwarii.

J. Oleksy helikopterem przyleci na granicę między Litwą i Polską, gdzie powita go premier Litwy Adolfas Sietkus. Następnie premier w ciągu roku podąży obydwa przejścia graniczne. Akram w piątek na przejściu granicznym Kalwaria — Budzikko zamierza się umocnić drogą ośmiopasową drogę, która będą mogły jeździć nie tylko samochody ciężarowe, lecz i osobowe.

W poniedziałek rano w siedzibie rządu odbędą się rozmowy delegacji Litwy i Polski, a po ich zakończeniu A. Sietkus i J. Oleksy planują podpisanie umowy rządów o współpracy w dziedzinie obrony, uzgodnienia ze standardami UE projektów kontroli przestrzeni powietrznej.

Fotografia prasowa premiera J. Oleksy spotka się z prezydentem Algirdasem

Brazaukasem oraz marszałkiem Sejmu Česlovasem Jurkėnasem.

Później kierownik rządu litewskiego na cześć premiera Polski wyda obiad, po którym J. Oleksy wyruszy z powrotem do kraju.

Podczas wizyty premiera RP na Litwie wiele uwagi poświęci się zbliżeniu Litwy do państw Europy Środkowej, uczestników umowy o wolnym handlu (CEFTA). Na odbywające się w ubiegłym tygodniu spotkanie kierowników rządu CEFTA po raz pierwszy na prawach gościa został zaproszony minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys.

Prócz spraw dotyczących granicy, kierownicy rządów Litwy i Polski zamierzają omówić kwestie współpracy w dziedzinie obrony, uzgodnienia ze standardami UE projektów kontroli przestrzeni powietrznej.

(BNS)

Nowe twarze

Prezydent przysłał listy uwierzytelniające ambasadora Szwajcarii

W wtorek prezydent Algirdas Brazaukas przysłał listy uwierzytelniające ambasadora Szwajcarii Pierre Lucirni, informując agencja ELTA. P. Lucirni urodził się w 1942 w Genewie. Studiował na uniwersytetach w Genewie, Rzymie i Princeton. Jest doktorem nauk politycznych. W 1972 roku podjął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, doskonalił się w Bernie

i Kolonii. Od 1974 roku pracuje w Bernie, od 1978 jest zastępcą kierownika przedstawicielstwa w Ankarze, kierownikiem wydziału spraw kultury i UNESCO, byłego pododdziału dyrektoriatu Organizacji Międzynarodowych. W 1989 roku P. Lucirni został zastępcą ambasadora, następnie ambasadorem Szwajcarii w Wiedniu. P. Lucirni jest nieżonaty.

Nasze wywiady

LOT-em podróżuje coraz więcej pasażerów

Rozmowa z dyrektorem przedstawicielstwa Polskich Linii Lotniczych w Wilnie panem Andrzejem LATAKIEM

"K.W.": Zaczynamy od tego, że nasz dziennik przyjął się z LOT-em nie od dzisiaj...

A. Lataki: "Kurier Wileński" był dziennikiem, który towarzyszył Polskim Liniom Lotniczym od początku ich pojawienia się na Litwie, a nawet wcześniej. Pierwsze lądowanie, w Wilnie, zostało odwiedzicione w "Kurierze". Potem 2 kolejne wywiady... Poza tym, od 1992 roku dziennik jest na pokładach samolotów trasy Wilno-Warszawa.

"K.W.": Jakie nowe informacje LOT ma do zaoferowania na dzień dzisiejszy?

A.L.: Najciekawsze jest chyba ta wiadomość, że w I półroczu br. LOT przewoził 812 tys. pasażerów, co stanowi wzrost o 21 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ogółem w tym roku przewidywana dość znaczna liczba pasażerów — 1 mln 700 tys. Na trasie Wilno-Warszawa rzecz ma się następująco: 1992 r. — 10.181 pasażerów, 1993 r. — 14.121, 1994 r. — 16.924.

Rozkład jest taki, że z Wilna do Warszawy lecą więcej pasażerów niż odwrotnie. Wielu biznesmenów kupuje bilety w jedną stronę. Ale ostatnio ruch z Warszawy robi się większy. Liczby w obu kierunkach będą się coraz bardziej wyrównywać.

Jeszcze jedna ciekawostka: 13 maja br. w Gdańsku odbyło się uroczyste przyjęcie 4-ego Boeinga-767, który otrzymał imię tego miasta. Na trasie Wilno-Warszawa lata także samolot produkcji francusko-włoskiej ATR, który może zabrać na pokład 64 pasażerów. Zdarzało się jednak czasami, że zamieniano go na małego Boeinga. Warto też powiedzieć, że w piśmie angielskim "Business Traveller" została opublikowana wiadomość o uznaniu LOT-u za najlepsze linie lotnicze wśród byłych krajów socjalistycznych, w kategorii obsługi klienta zachodniego.

"K.W.": Może trochę o planach na przyszłość...

A.L.: Można oczekiwać otwarcia połączenia do Afryki Południowej, do Johannesburga. Z Warszawy, bezpośrednio i bez lądowania. Będzie to chyba Boeing-767. Po tym mamy zamiar rozszerzyć sprzedaż biletów lotniczych. Oczywiście, przewozić jak najwięcej pasażerów. Chcemy zrealizować plan reklamy w telewizji litewskiej, w centrum Wilna powinien się znaleźć jakiś wyraźny akcent LOT-u.

"K.W.": Wiemy, że LAL (Litewskie Linie Lotnicze) też ma połączenie Wilno-Warszawa. Jak się układa stosunki pomiędzy LOT-em i LAL-em?

A.L.: LAL miał połączenie z Warszawą już przed LOT-em. Dokładnie, od października 1991 r. Z reguły jest tak, że kto na rynek wejdzie pierwszy — ten ma przewagę. Ale Litewskie Linie Lotnicze nie są zadowolone z osiągniętych wyników, chociaż ostatnio latało na trasie Wilno-Warszawa 4 razy w tygodniu. W wypadku LAL-u może chodzić tu o samoloty.

LOT już od ubiegłego roku wycofał się z eksploatacji sprzętu radzieckiego. Nasza flota uznawana jest za



namłodszą w świecie, samoloty są kilkunastu. Jest to istota przewaga. Aby jednak kupić dobry samolot — trzeba inwestować poważne środki finansowe. W pracy Litewskich Linii Lotniczych zauważa się duży postęp w obsłudze pasażerów. Litwini powoli się przyzwyczajają do europejskich standardów.

Wielkie znaczenie dla LOT-u miała też zmiana portu lotniczego (Okęcie "pigłko" już w srwach). Współpraca LOT-u z LAL-em układa się dobrze. Udzielaliśmy w początkowym okresie pomocy merytorycznej (np. szkolenia w Warszawie), pomoc w kwestii biletów, podpisyaliśmy kilka umów o współpracy. Teraz kontakty są mniej intensywne, bowiem sytuacja pomiędzy naszymi liniami lotniczymi ustabilizowała się. Nie ma zadrzeń, ani konfliktów.

"K.W.": Czy 10-tysięcznego pasażera w roku 1995 na trasie Wilno-Warszawa i odwrotnie oczekuje jakaś nagroda?

A.L.: Chcemy uhonować 10-tysięcznego pasażera na trasie Wilno-Warszawa (obecnie 6.567 pas.). Może to się odbyć w grudniu br. Nie wiem jeszcze, jaka to będzie nagroda. Na pewno jakiś upominek...

"K.W.": Zyczymy Panu i wszystkim pracownikom LOT-u pomysłności, coraz więcej pasażerów i bezpiecznego nieba. Dziękuję za rozmowę.

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU: dyrektor przedstawicielstwa LOT w Wilnie Andrzej Lataki.

Fot. T. Ważlewicz

Do końca prenumeraty — 2 dni

KURIER WILEŃSKI — dziennikiem

Twój i dla Ciebie!

Nasz indeks — 67218

PRENUMERATA NA PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 1995 ROKU

trwa do 15 września br.

Koszty dla Czytelników "K.W." na Litwie

	na 1 mies.	na 3 mies.
bez dostarczenia (w skłókach i w księgarni S. K.)	6,00 Lt	24,00 Lt
z dostarczeniem przez pocztę 6 Lt	11,55 Lt	34,65 Lt
w redakcji	6 Lt	18 Lt

PRENUMERATĘ Z DOSTARCZANIEM MOŻNA ZŁAĆTwić NA KAŻDEJ POCZTIE.

Prenumeratę bez dostarczenia można zalać w redakcji "Kuriera Wileńskiego": LAISVĖS PR. 60, PIETRO JI, POKŲ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17. TEL. 42-79-01, ORAZ U PANI AULICIU KLIMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S. K. UL. OSTROBRAMSKA 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaobnowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"KURIER" JAKO JEDYNA CODZIENNA GAZETA POLSKA NA WSCHODZIE NIE ZNA GRANIC

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym piśmie w Polsce i w innych krajach świata w 1995 r.

Koszty dla Czytelników zagranicznych wynoszą: na miesiąc — 10 USD, na kwartał — 30 USD. Nasze konto: LITHUANIAN JOINT-STOCK INNOVATION BANK VILNIUS, LITHUANIA, Acc. No. 250070886, k 260101747

W zarządzie m. Wilna

11 września odbyła się narada członków zarządu miasta Wilna. Zakomunikowano projekt specjalistów wydziału architektury i budownictwa w sprawie uporządkowania Placu Ratuszowego i ulicy Wielkiej. Zgodnie z nim należy uporządkować nawierzchnię placu, przełożyć sieci inżynijeryjne, zazielenić. Wydział gospodarki miejskiej przeanalizuje i przedstawi schemat transportu Starówki. Po zrekonstruowa-

Na Starówce zajdą zmiany

niac Placu Ratuszowego powstanie jednolity zespół ul. Ostrobramskiej i Zamkowej. Zamierza się zasugerować mieszczącym się na Starówce prywatnym firmom kooperowanie środków na tym placu. Członkowie zarządu postanowili założyć w stoicy tymczasowy municipalny dom opieki nad dziećmi. Znajdowałyby się w bezpiecznym w rodzinach. W domu opieki przetrzymywali one dopóty, dopóki nie zostałyby uporządkowane dokumenty dotyczące opieki i znaleziona osoba, u której dziecko mogłoby stać mieszkać. Na przykład, w 1994 r. państwo podjęło opiekę nad 144 nieletnimi, natomiast w ciągu 8 miesięcy br. — nad 116. Jeszcze raz

potwierdza to nieodwołalność municipalnych domów opieki.

Na nadzieje rozparowaniu dalej tryb tymczasowego handlu produktami naftowymi. Zaznaczono, że 25 stacji benzynowych, które miały być starożytnymi, poddałyby się pod budowę lub stawiły umowy o dzierżawie lub użytkowaniu ziemi, nie płacąc do miejskiego funduszu pozabudżetowego podatków na rozwój infrastruktury. Sugierowano, aby zabronić handlu produktami naftowymi tym stacjom benzeno-podległym podatkowo. Członkowie zapłątk tych podatków. Członkowie za na remont łodzi ZSA "Pylimo pirys", przy ul. Pylimo 19.

Postanowiono wydzierżawić pomieszczenia pozostałości niesporywanego jednolitości (Atletics 15) byłego przedsiębiorstwa państwowego "Svara", obecnie zamkniętej spółki akcyjnej, znajdujące się tam urządzenia sprężadnicze na aukcji. Rozpatrzone możliwości zlikwidowania przedsiębiorstwa państwowego "Staburo", "Bursa", "Rimeda". D. LUKOŠEVIČIENE

Znad Wilki

Radio 73.34/103.8 FM

10.05 -

Konkurs poranny "Sentencja dnia"

Sentencja dnia

Fantazja to wieczna wiarna. F. SCHILLER

Kalejdoskop wiadomości

Prezydent i przewodniczący Sejm — w telewizji litewskiej

Prezydent Algirdas Brazauskas i przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas w telewizji państwowej mówili o legislacji i innych aktualnych daniach Litwy kwestiach.

Prezydent i przewodniczący Sejmu największą uwagę poświęcili sprawom społecznym, problemom przestępczości, bankowości i ochrony wkładów.

Przybyli niezależni doradcy obrony

Wczoraj na Litwę w celu zapoznania się z nowymi danymi polityki obronnej przybyła Niezależna Grupa Doradców Obrony (NGDO).

Jest to utworzona na początku tego roku organizacja, zrzeszająca oficerów rezerwy, byłych polityków, dyplomatów krajów NATO i państw północnych, którzy dzielą się swymi doświadczeniami z twórcami polityki obronnej trzech krajów bałtyckich.

W pierwszym dniu NGDO spotkała się z doradcą prezydenta do spraw polityki zagranicznej Justasem Paleckim.

Dziś delegacja odwiedzi Litewską Akademię Wojskową. Następnie członkowie grupy będą dyskutowali z oficjalnymi osobistościami Ministerstwa Obrony Kraju oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych, konsultowali twórców koncepcji bezpieczeństwa narodowego. We czwartek delegacja odjedzie do Rygi.

Bez konkretnych decyzji

Z inicjatywą przewodniczącego sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów w Banku Litewskim odbyła się narada, w której uczestniczyli przewodniczący komitetu Feliksas Kolosauskas, jego członek Artur Plokštis i Antanas Nestsėkis, minister finansów Reinoldius Šarkinas, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Kazys Ratkevičius, prezes Stowarzyszenia Banków Komercyjnych, członek zarządu Banku Litewskiego Eduardas Vilkelis oraz przewodniczący zarządów i rad niektórych banków komercyjnych.

Zasadniczym tematem spotkania była wzajemna pomoc i współpraca banków komercyjnych oraz rola Sejmu, rządu, Banku Litewskiego oraz Stowarzyszenia Banków Komercyjnych w rozwiązywaniu problemów banków. Uczestnicy dokonali wymiany poglądów, uwag, oraz propozycji, dotyczących niektórych ustaw, regulujących działalność banków, innych przepisów aktów prawnych.

Nie podjęto konkretnych decyzji. Postanowiono regularnie przeprowadzać takie narady.

Ignalińska EA podała do sądu Państwowy System Energetyczny

Ignalińska Elektrownia Atomowa podała do sądu Państwowy System Energetyczny, prosząc o ściąganie zadłużenia w wysokości 189 mln litów.

Jak powiedział dyrektor IEA Wiktor Szewaldin, zadłużenie Państwowego Systemu Energetycznego dla siłowni stale rośnie od 1993 roku. Podana w poprzedzającym summa 189 mln litów oznacza zadłużenie na dzień 1 sierpnia. Obecnie dług wynosi już około 240 mln litów.

Rosyjskie lotnictwo wojskowe lata nad Litwą również bez radaru kaliningradzkiego

Mimo wyjątkowego radaru lotnictwa wojskowego w Kaliningradzie nadal trwają loty rosyjskiego lotnictwa wojskowego nad Litwą.

Zapowiedź dowódcy sił powietrznych Litwy płk Stasys Murza powiedziała, że w niedzielną Rosja dokonała obu lotów tranzytowych przez obszar powietrzny Litwy, na które Litwa udzieliła zezwolenia. Loty lotnictwa wojskowego były przewidziane również na wtorek.

S. Murza ocenia sceptycznie skargi wojskowych kaliningradzkich, odnośnie tego, że w wyłączeniu radaru lotnisko nie może całkowicie obsługiwać samolotów. Jak powiedział on, przy istnieniu sprzyjających warunków atmosferycznych można obejść się bez radaru. Litewscy lotnicy wojskowi dotychczas latają z Powniewia bez usług radaru.

Centrum Chirurrg Serca realizuje projekt wartości 9 mln dolarów USA

Rząd zagwarantował japońskim firmom "Marubeni Corporation" i "Marubeni Benelux S. A.", że wileńskie Centrum Chirurrg Serca po ustalonym czasie zwolni udzielone przez nich ulgowe pożyczki.

"Marubeni Corporation" udzieli na 10 lat dla Centrum pożyczkę w wysokości 945,2 mln jenów japońskich na zakup sprzętu medycznego, a "Marubeni Benelux S. A." na 6 lat pożyczkę w wysokości 166,8 mln jenów na rekonstrukcję budynku. Roczne oprocentowanie obu pożyczek wyniesie 6,4 proc. odsetek.

Cały projekt ocenia się na 9 mln dolarów USA. Odpowiedzialność majątkową za jego realizację na podstawie uchwały rządu z 7 września podjął "Litimpex", Litewski Akcyjny Bank Innowacyjny, Bank Oszczędnościowy i Litewski Bank Roli.

Narada twórców batalionu krajów bałtyckich

We czwartek twórcy batalionu pokojowego krajów bałtyckich BALBTAT będą obradowali w Kopenhadze.

Koordynatorzy wspólnej jednostki misji międzynarodowych z Litwy, Łotwy i Estonii, którzy rozpoczęto formować na początku roku bieżącego, zbierają się razem co trzy miesiące. Na wiosnę obradowali oni w Wilnie.

Umowę w sprawie utworzenia BALBTATu poza trzema krajami bałtyckimi podpisywał Dania, Finlandia, Szwecja i Norwegia, jak też USA, W. Brytania, Niemcy i Polska. Kraje zachodnie zobowiązały się do wyposażenia batalionu oraz finansowania nauki żołnierzy języka obcego. Za utrzymanie żołnierzy są odpowiedzialne rządy Litwy, Łotwy i Estonii.

Planuje się, że formowanie batalionu zakończy się u schyłku 1997 r.

MFW udzielił Litwie jeszcze jednej pożyczki

Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielił Litwie jeszcze jednej pożyczki w wysokości 10,35 mln SDR (około 15 mln dolarów USA).

Pożyczki udzielono 7 września według podpisanego w październiku roku ubiegłego memorandum o polityce gospodarczej Litwy. Zgodnie z nim Fundusz obiecał w ciągu trzech lat udzielić Litwie pożyczki w wysokości 134,55 mln SDR.

W ramach tej sumy Litwa otrzymała już dwie pożyczki po 20,7 mln SDR.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

W Sejmie RL

Czy obokrajowcy będą mogli nabyć ziemię?

W programie pracy jesienniej sesji figuruje 88 ustaw i uchwał, 34 dodatkowe dokumenty. Zapowiada się więc intensywna praca, o której wyborcy będą stale informowani. Od wczoraj posiedzenia plenarne nadaje II program radia.

Jako pierwszy punkt w planie obrad sędziennej sesji figuruje nowelizacja artykułu 47 Konstytucji RL. Wczoraj przegłosowało w tej kwestii 55 posłów, 12 było przeciwko, 17 się powstrzymało. Na podstawie wyników tego głosowania można prognozować, że niewiele czasu mają zmiany konstytucyjne w kierunku umożliwienia nabycia ziemi obokrajowcom. Opozycja powściągliwie autooskuszając się do nowelizacji Ustawy Zaadniczej RL. Zwłaszcza negatywnie oceniają to tautininkasowie, demokraci.

Cios tradycjom parlamentaryzmu?

Taki precedens nie umacnia tradycji parlamentaryzmu, demokracji, negatywnie rzutuje na szacunek do mandatu poselskiego — twierdził poseł Nikoła Miedwediew, komentując fakt opuszczenia Sejmu przez A. Rudysa. W końcu sierpnia br. A. Rudys zrezygnował z misji poselskiej, udając

się do pracy w banku. W oświadczeniu rady partii socjaldemokratycznej podkreślał się, że jest to jego osobista decyzja, powzięła mimo sprzeciwu kierownictwa partii. Narzekania o braku socjalnych gwarancji dla posłów są, zdaniem socjaldemokratów, nieuzasadnione, bowiem wiążącność obywateli RL nie posiada takichowych. Co prawda partyni kołomy finansowego, kredytowego podczas pracy w Radzie Wyższej, Sejmie.

Po usunięciu się A. Rudysa we frakcji socjaldemokratów pozostaje luka. To miejsce musiałby zająć J. Paleckis czy kolejna osoba z listy socjaldemokratów.

Na razie J. Paleckis nie złożył przysięgi. Jego powrót do partii socjaldemokratów byłby, zdaniem N. Miedwediewa, problematyczny. Jako doradca prezydenta do spraw polityki zagranicznej J. Paleckis zawiesił swe członkostwo w partii. N. Miedwediew twierdzi, że w ciągu tych dwóch lat "Zawieszenia" oddalił się od on życia partii. Ponadto socjaldemokratów w wielu wypadkach nie akceptują polityki zagranicznej prowadzonej przez ekipę prezydenta.

Frakcja socjaldemokratów nie mogłaby, oczywiście, zabronić J. Paleckisowi przyjść do Sejmu. Jednak przed złożeniem przysięgi żądał od niego wymienić posunięcia prezydenta, których przychyliłby członkowie Sejmu nie akceptując ustasowskiej linii do działalności DPPL i prowadzonej przez nią polityki zagranicznej.

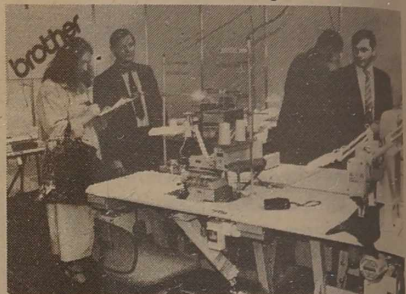
Jadwiga BIELAWSKA

Wystawy

Baltic Textile + Leather zaprasza

Wczoraj w Pałacu Wystaw "Lit-expo" rozpoczęły się IV Międzynarodowe Targi "Baltic Textile + Leather" (Tekstyl Bałtycki + Skóra). W targach bierze udział 176 firm z około 20 państw. Są to m.in. Niemcy, Łotysze, Estończycy, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Belgowie, Finowie, Szwedzi, Francuzi, Włosi, a nawet przedstawiciele Grecji i Portugalii. Z przyjeżdżającymi podjamy, że ze 176 firm ponad 70 — to firmy litewskie.

Jak nadmienili minister przemysłu RL K. Klimašauskas, obecnie przemysł lekki widzieje prym jeśli chodzi o eksport. Tylko w ciągu pierwszego półrocza eksport produkcji przemysłu lekkiego stanowił 609 mln litów. Najlepiej i najszybciej rozwijają się fabryki i zakłady krawieckie. W ciągu roku ich produkcja wzrosła o 58,9 proc., i o 15 proc. wzrost eksportu. Praktycznie uduży niemal wszystkie zakłady krawieckie, stale tworzą się nowe miejsca pracy. Do producyjnych, m.in. należą "Lelja", "Rože", "Utenos Trikotažas". Znaczna większość zakładów krawieckich służy ze z ograniczonego surowca, głównie na eksport i dlatego posługuje się metkami firm zagranicznych. Jest to jednak okres przejściowy. Jeszcze rok, jeszcze dwa i Litwa będzie prezentowała swoje firmy. Do pozytywnych zjawisk należy też fakt, że w ciągu ostatnich dwóch lat w przemyśle lekkim powstało już kilkadziesiąt nowych, często małych i jeszcze niezbyt znanych firm prywatnych, które również dość nieźle sobie radzą. Oczywiście, dalece nie wszystko jeszcze gra i nie można spoząć na laurach. Przede wszystkim nadal odzuwa się w niektórych dziedzinach brak dobrych specjalistów, zbyt



slabe jeszcze mamy rozzeznanie jeśli chodzi o potrzeby rynku zachodniego. Jesteśmy tam po prostu jeszcze mało znani, ale to tylko kwestia czasu. — Litwa ma jeszcze rezerwy i ma szansę wyjścia na rynek zachodni — powiedział kierownik Centrum Organizacyjnego Targów z Frankfurtu pan Markau. Litewscy przedsiębiorcy w porę "złapali" potrzeby rynku zarówno wewnętrznego, jak i zagranicznego.

Tegoroczne targi rzeczywiście są bogate i bardzo urozmaicone, a co najważniejsze — dostosowane do potrzeb naszego konsumenta. Można je nazwać targami jesiennymi, gdyż jest tu duży wybór jesiennych płaszczy, garsonek, kurtek ("Lelja"), butów jesienno-zimowych, ciepłych dresów ("Utenos Trikotažas"). Spółka akcyjna "Merlys" prezentuje piękne puchowe kocy, poduszki, kurki oraz różnych rozmiarów puchowe kaptcie. Aż kilkanaście znajdujące "Litewski len", który głównie przedstawia tkanę ręczną, serwetki, lenie garsonki damskie, dziecięce sukieneczki, kapelusze od stołca itp.

Duże zainteresowanie widzających wzbudziła niemiecka firma GTK-W. Grundler, która ma u nas już swoje filie. Jest to swoista mini-fabryka krawiecka. Są to maszyny do kroju, szycia oraz prasowania, a także innych drobnych wykończających robót. W szyciu ważny jest nie tylko dobry kraj, ale także wykończenie: stebnowanie, prasowanie, a przy prasowaniu b. ważna jest odpowiednia temperatura. Firma W. Grundler dysponuje własnie całym szeregiem urządzeń z serii tak zwanej małej mechanizacji. Obecnie firma ta, mająca filie na Litwie, głównie prosperuje w Niemczech, jednak prawdopodobnie już w przyszłym roku takie przedsiębiorstwo będziemy mieli i u nas.

"Baltic Textile + Leather" są to targi, które rzeczywiście warto odwiedzić nie tylko biznesmenom, ale i szeregowym konsumentom. Targi będą czynne do 15 września włącznie od godz. 10 do 18.

Julietta TRYK

Fot. Marian Paluszewski

Kurs walut w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		1000 rubli ros.	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Senamiesčio bankas"	3.95	4.00	2.67	2.76	0.70	0.90
"Vilniaus bankas"	3.95	4.01	2.64	2.72	—	—
"Litimpex bankas"	3.96	4.01	2.66	2.76	0.78	0.85
"Hernis"	3.96	4.00	2.70	2.74	0.75	0.90
"Tauro bankas"	3.97	4.01	2.65	2.73	0.70	1.00
"Lietuvos valst. kom. bankas"	3.96	4.01	2.69	2.78	—	—

Tabela kursów średnich waluty polskiej w stosunku do walut obcych

kraj	waluta	średnia
Austria	1 ATS	0,2210
Belgia	100 BEF	8,2338
Dania	1 DKK	0,5037
Finlandia	1 FM	0,2470
Francja	1 FRF	0,4854
Hiszpania	100 ESP	1,9552
Holandia	1 NLG	1,4807
Japonia	100 JPY	2,2742
Kanada	1 CAD	0,3833
Norwegia	1 NOK	1,4870
Portugalia	100 PTE	20,4810
RFN	1 DEM	1,6700
USA	1 USD	2,4265
Szwajcaria	1 CHF	2,0443
Szwecja	1 SEK	2,8120
W. Brytania	1 GBP	2,0443
Włochy	100 LIT	0,1523

Jak się masz? Co Cię nurtuje?

Porozmawiajmy o tym telefonicznie
każdego wtorku w godz. 10-12.

Tel. 42-79-04

Kto korzysta z bezpłatnego przejazdu?

W związku z tym, że droższe komunikacja miejska, chciałabym wiedzieć, kto jest uprawniony do bezpłatnego przejazdu autobusami i trolejbusami w m. Wilnie?

Aleksander SIDOROWICZ

Zast. dyrektora ds. przewozu pasażerów Wileńskiego Parku Autobusowego poinformował, że niezależnie od zmiany cen na bilety, już mogą bezpłatnie jeździć pasażerowie od 70 lat oraz inwalidzi I grupy. Natomiast inwalidzi II gr. oraz emeryci w wieku 56-70 lat korzystają z 50-procentowej zniżki. Osobom 70-letnim i starszym w przypadku kontroli należy okazać dowód osiemnastu lat zażwiadczenia emerytury.

"Osiebniastka" nieregularnie kursuje

My, robotnicy przedsiębiorstwa meblowego przy ul. Savanorių, z wiezionej linii wracamy do nowych dzielnic 18 trolejbusem relacji Ponary — Justyniakai. Niestety, o 23.30 — 23.50 już nie zawsze można go dojechać. Czy zjeżdża z linii wcześniej, czy nie każdy dzień kursuje do 24.00? Ponadto na przystanku "Baidi kombinatás" jest bardzo ciemno. W pobliżu nie ma oświetlenia na kilku słupach. Tak jest od dłuższego czasu. A teraz, gdy wieczory są coraz ciemniejsze boimy się tu dużej stąd. Już były przypadki chuligańskich i bandyckich napadów na naszych robotników, wychodzących z nocejn zmian. Prosimy o interwencję.

Janina SADOWSKA

Inżynier naczelny Sieci Oświetlenia Ulic (tel. 65-35-48) zapewnił redakcję, że instalacje elektryczne na słupach w pobliżu przystanku "Baidi kombinatás" zostaną sprawdzone oraz naprawione. W Zajeźdźni Trolejbusowy nr 2, bo to w jej gęstli jest "18", poinformowano, że dyspozycja (tel. 42-89-77) czuwa nad tym, aby wieczorami i nocne rejsy wszystkich trolejbusów nie były naruszone. Zdarza się jednak, że z braku trolejbusów mniej ich wysłała się na linię. Proponuję zainteresowanym robotnikom wystąpić oświadczenie do administracji Zajeźdźni Trolejbusowej nr 2 i wy tłumaczyć, jakie znaczenie ma dla was ostatni rejs "osiebniastka".

Zainteresowanie Fundacją "Telewizja dla Wszystkich"

Przeczytałam w "K. W.", że Fundacja "Telewizja dla Wszystkich" stara się o nadajnik, aby lepiej i pełniej transmitować program "Polonia" oraz z czasem tworzyć program lokalny, czyli nasz wileński. Może coś z tego wyniknie? Chciałabym jednak wiedzieć trochę szczegółów o tej Fundacji. Kto ją powołał? Kto finansuje? Kto jest i kto może być jej członkiem? Kto zdecydował, że pan Płokożko będzie prezesem tej Fundacji? Kto wybierał jej i rekrutował kandydatów na członków tej rady? Sądzę, że działalność Fundacji interesuje wielu wilanin.

nie PIŁECKA

Pytania te kierujemy do p. Artura Płokożko, prezosa o klarowną odpowiedź na pytania Czytelniczki oraz o szerszą informację, nie bo wiem tak nie pusze każdej sprawie jak brak jawności i jasności. Odpowiedź p. Płokożko — gdyż takowa nadeszła — wydrukujemy osobno.

Podziękowanie dla księdza z Rzeszy

24 sierpnia spotkało mnie ogromne nieszczęście. Ojciec wioząc stano sądził pod kółko woza. Koń tak szybko poniał wóz, że ojciec nie zdążył wydosłać się i kóło go strąciło. Lekarze stwierdzili śmierć i wydali odpowiedźnie zaświadczenie. Gdy nazajutrz poszedłem do naszego księdza Kaziauskasa z prośbą, by pochował ojca, to zastałem ponad 300 Włłów, mówiąc, że musi opłacić podatek kościelny za 6 lat. Takie pieniądze to dla mnie majątek. Ponadto proboszcz sugerował, że to nie był nieszczęśliwy wypadek, bo ojciec rzekomo nie był trzeźwy. A to nie jest prawda, lekarza przebieg oglądał i badał ojca. Cóż miałem robić? Pojechałem do ks. Antanasa Dilyasa, proboszcza kościoła w Rzeszy. Zgodził się, ale chciał mieć pozwolenie z kurii. Pojechałem więc do Wilna, do kurii, gdzie pozwolenie to otrzymałem. Otrzymałem się uroczyście chrześcijański pogrzeb. Pragnę więc za pośrednictwem "Kuriera Wileńskiego" wyrazić gorące podziękowanie ks. Dilyasowi, który później zgodził się pochować sądząc jedną błędną naszą parafiankę z Piłkiszek. Nie wymaga on żadnych pieniędzy, przyjmując nasze skromne datki jako ofiarę na kościół.

Jesteśmy ogromnie zmęczeni i rozgoryczeni nieprzyjaznym stosunkiem do nas, miejscowych mieszkańców, księdza Kaziauskasa. Co to za kasał, który tak nienawidzi parafian?

Marian JUREWICZ

Relion wileński

o. Podziękowanie

Przekazuję podziękowanie rodziny Jurewiczów ks. Antanasowi Dilyasowi, kolejny raz z ubolewaniem stwierdzam, że konflikt między parafianami i proboszczem w Podrzeszy trwa. Teraz, gdy pan Jurewicz jedździ po wspomnianym pozwoleniu do Kurii Wileńskiej, wiedzą tam dokładnie o jego istnieniu. Powstała pytanie: "Czy nie można wręczcie wyznaczyć do Podrzeszy innego proboszcza i tym samym zażegnąć konflikt, który nie przysparza honoru służbom bożym?".

Szanowni Czytelnicy! Dziś już nie możemy więcej miejsca udzielić pomysłom przez Was temat. Uczynimy to w najbliższym czasie, po uzyskaniu w odpowiednich instytucjach odpowiedzi na Wasze pytania. Do usłyszenia!

Jadwiga PODMOSTKO

Budowy Wilna

Nowe centrum rekreacyjno-handlowe

W dzielnicy Lazdynai, tuż za mostem po prawej stronie al. Laisvės, przy wjeździe do Pałacu Wystaw wyrósł nowy budynek o oryginalnej nowoczesnej konstrukcji. Ludzie często pytają: co tu się buduje? Jedni mówią, że sala sportowa, drudzy — że basen, jeszcze inni, że pawilon wystawowy, sklep, albo też hotel czy nawet kościół. Takie są przypuszczenia. A w rzeczywistości na działce około 3 ha zbudowany zostanie duży kompleks rekreacyjno-handlowy. Jego główną funkcją będzie organizowanie usług w zakresie rekreacji, sportu i komercji.

Na kompleks złoży się: przestronny gmach komercyjny z salami ekspozycyjnymi, wewnętrznym dziedzińcem i pomieszczeniami pomocniczymi; 100-miejscowy hotel 4-gwiazdkowy oraz sala do gry w koszykówkę na 1500 miejsc. W północnej części parceli w sąsiedztwie pobliskiego lasu, gdzie stoi obecnie ogromny namiot, zamierza się zbudować kościół.

Przy ul. Parodų nr 1 już jest na ukończeniu centrum handlowo-ekspozycyjne. Jest to piętrowy budynek. Sala handlowa i ekspozycyjna będą odświetlane przez okna dachu. Na parterze oprócz tego będzie kawiarnia. Elewacja budynku została wyko-



nana z listkami trójbarwnych płyt. Jest to materiał bardzo przydatny w naszych warunkach, wyglądający estetycznie, a ponadto umożliwiający szybkie wzniesienie ścian, kilkakrotnie przyspieszenie tempa budowy i obniżenie jej kosztów.

Projekt budynku przygotowała firma "Gesto". Jego autorami są architekci S. Gečas i R. Pilkauskas, którzy zostali zwycięzcami konkursu na projekt tego obiektu. Urządzono także letnią kawiarnię, w której w pogodny letni dzień z przyjemnością będzie można posiedzieć, wypocząć podziwiając piękny krajobraz Lazdynai.

Między ul. Parodų i budynkiem urządzono kilka miejsc samochodów. Wyposażenie ekspozycyjno-handlowe centrum w zasadzie jest zagraniczne. Prace całą niemal dobę będzie tu prowadzona sprzedaż detaliczna i hurtowa. Przy wjeździe zakupach będzie można wygodnie wziąć przez specjalną pochynię zamówienie do swego samochodu na parking.

Napoleonas DUDA

NA ZDJĘCIU: trwają ostatnie prace wykończeniowe przy centrum rekreacyjno-handlowym w Lazdynai.

Fot. Marian Paluszkievicz

Prelekcyj w stołecznej "Wiedzy"

Przewodniczącą fundacji Konrada Adenauera — o nowej roli Niemiec

"Nowa rola Niemiec na świecie" — prelekcyj na ten temat dzisiaj w Białej Sali stołecznej "Wiedzy" wygłosi przewodniczącą fundacji Konrada Adenauera — Gerd Langguth, informuje ELTA.

Pospótnianiu w ambasadzie Niemiec w Wilnie, po południu gościł spotka się z przewodniczącym Sejmu Česlovacem Juršenem, przewodniczącym Związku Ojczyzny (Konservatywistów Litwy) Vytautem Landsbergiem, członkami sejmowej frakcji Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

Po prelekcyj, która rozpocznie się o godz. 17.30, G. Langguth uda się do Rygi.

Przewodniczącą fundacji Konrada Adenauera już gościł na Litwie na początku 1993 roku, inni kierownicy i specjaliści tej instytucji również wielokrotnie wygłaszali na Litwie odczyty, organizowali seminaria i dyskusje.

To Centrum Oświaty założone zostało z inicjatywy pierwszego kanclerza Niemiec Konrada Adenauera w 1956 roku, a po 8 latach, nadano mu imię i nazwisko założyciela. Choćby politycznie fundacja Konrada Adenauera jest związana z niemieckim związkiem chrześcijańskich demokratów, pod względem prawnym, organizacyjnym i finansowym jest niezależna od tej partii. Środki fundacji składają się z pomocy państwa, ofiar, wpłat uczestników oraz wpływających za publikację dochodów.

Fundacja ta finansuje programy oświaty i nauki politycznej — konferencje, seminaria, ponawca podróże ekspertów i kursy, studia na wyższych uczelniach.

(ELTA)

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 11 września br. w kraju odnotowano 189 przestępstw, w tym: 1 obrażenie ciała, 1 gwałt, 13 wyrobków chuligańskich, 10 rabunków, 16 oszustw, 148 kradzieży, z tego 12 — samochodów. Znależono 13 skradzionych pojazdów.

Zarejestrowano 11 awarii ruchu drogowego i 3 pożary. Zdarzyło się 5 nieszczęśliwych wypadków. Znależono zwołki 5 osób. Poszukiuje się 14 zaginionych. Zatrzymano 41 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunek

11 września około godz. 3.00 na Alci Laisvės w Wilnie 2 osobników pobito A. Antonowa (ur. 1970 r.) i odebrało parasol, kurtkę z dzianu i zegarek.

"Internacjonalizm w kradzieżach"

11 września na ul. Antakalnio w Wilnie, z samochodu audi 100, należącego do ob. Estonii Vildik Andresa, skradziono katalogi lekarstw.

11 września na ul. Sodu w Wilnie z samochodu RAF należącego do ob.

Białorusi Wiktora Stecha skradziono marnarynkę z dokumentami osobistymi.

11 września z ZSA "VAC" na ul. Graičiūnų 20 w Wilnie skradziono ubrania należące do ob. Kabardynio Barkanji Achieda Esenokowa i aparat do kwasy.

Śmierć kolo domu

11 września we wsi Gudžiū (rej. trocki) kolo swej zagrody wypadł z wozu i śmiertelnie się zranił J. Stefanowicz (ur. 1950 r.).

Przygotowała Irena LITWIN

Przedłożono areszt rybaków litewskich

We wrześniu — sąd nad przemytnikami uchodźców

Bornholm. Sądy duńskie przedłożyły o tydzień areszt rybaków litewskich, którym zarzuca się nielegalny przewóz migrantów.

Sąd miasta Bornholm, który w ubiegłym piątku uznał za poważne zarzuty przeciwko pięciu Litwinom, wypracował następane rozprawy w sprawie ich przemytnictwa.

Jak powiedział w wywiadzie dla kor. BNS prowadzący sprawę inspektor policji kryminalnej Bornholmu S. Nielsen, do następnego piątku policja spodziewa się, że zbierze wystarczającą dowodów działalności przemytniczej na to, by sąd przedłożył areszt rybaków litewskich także o dwa tygodnie.

Zdaniem inspektora, w ciągu tego okresu uda się zakończy dochodzenie i sąd nad Litwinami może odbyć się jeszcze w tym miesiącu. Jeżeli zostaną uznani za winnych, to za nielegalne transportowanie imigrantów grozi im do półtora roku więzienia.

W ubiegłym tygodniu władze duńskie aresztowały sześciu rybaków litewskich o pozostawienie w łodzi ratunkowej na Białym na północ od wybrzeża niemieckich 71 uchodźców tamtych i dwóch afganek.

Liwa nie może domagać się obniżenia sprawa z dochodzenia w sprawie Litwinów, nie ma bowiem z Danią umowy o pomocy prawnej.

Dwaj inni Litwini odbywają karę w szwedzkim więzieniu za to samo przewiezienie. Kapitan z Klajpedy i jego pomocnik zostali w lipcu skazani na 10 i 4 miesiące więzienia za przewiezienie 29 uchodźców ze Sri Lanki.

Na próbę oskarżonych sąd zatrzymał ogłoszenia ich nazwisk, którym przyznano uchodźców.

Nazwisk Litwinów nie ma również ambasada litewska w Kopenhadze. Ambasador R. Jasinevičius w wywiadzie dla kor. BNS powiedział, że rodacy zrezygnowali z jakiegokolwiek pomocy ambasady lub kontaktów z nią.

(BNS)

Wczoraj w prasie Litwy

Lietuvos rytas

* "Z Warszawy — miliony złotych, w Wilna natomiast — protest", autorzy: Kęstutis Jauniškis, Tadas Radzvilavičius

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy wyczoła ambasadora polskiej w Wilnie nowo, w której zwraca się uwagę, że "publikacje wydawane na Litwie otrzymują pomoc finansową z Polski "Naszej Gazecie" ostatnio nie odpowiadają duchowi Traktatu o przyrzeczonych stosunkach i wzajemnej współpracy dobrośąsiedzkiej Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, nie przyczyniają się do umacniania zrozumienia wzajemnego narodów litewskiego i polskiego".

Dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy P. Zapolskas powiedział dziennikowi "Lietuvos rytas", że ministerstwo przekazało note o otrzymaniu "kilku sygnałów, iż "Nasza Gazeta" jest niezadowolona usotkowana względem rządu polskiego". Urząd środków masowego przekazu przy Ministerstwie Sprawiedliwości Republiki Litewskiej, jak powiedziała zast. naczelniczka tego urzędu A. Bernotienė, kilkakrotnie przestrzegła tygodnik "Nasza Gazeta", w latach 1992 i 1993 — w związku z podjudzaniem niezgody narodowej, w 1995 r. — z powodu naruszeń etyki dziennikarskiej.

Pleniądzę — "Nasza Gazeta"

To, że polski Senat i finansowana przez "Wspólnota Polska" przydzielili w 1994 r. piśmie Związku Polaków na Litwie "Nasza Gazeta" 200 mln złotych, w 1995 r. — 80 mln złotych, potwierdził również polski tygodnik "Nie". "Lietuvos rytas" dowiedziała się, że "Nasza Gazeta" finansuje również powołaną uchwałą Sejmu Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Przekazywała ona na wydawanie gazety 61 mln złotych. Szef tej fundacji A. Krawczyk powiedział dla "Lietuvos rytas", że Fundacja nie finansuje "Naszej Gazety", jednakże potwierdził przyznanie jednorazowej pomocy.

Dyrektor komunikacji przez Senat "Wspólnoty Polskiej" A. Chodkiewicz powiedział, że udziela pomocy pieniężnej dla Związku Polaków na Litwie, natomiast po raz pierwszy słyży o nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy. Na pytanie, czy "Nasza Gazeta" jest znanym w Polsce piśmie, dyrektor zaznaczył, że "w Polsce nie znają takiej gazety, jednakże my ją znamy".

"Nie jest to najlepsza gazeta, ale to pismo Związku Polaków na Litwie, więc staramy się dopomóc. Nie mówię, że aprobujemy wszystkie poglądy, jakie głosi to pismo, ale nie ma żadnej podstawy, aby regulować z Polski działalność organizacji społecznej Litwy. O wspieraniu tej gazety decydują przede wszystkim nie polityczne motyw" — powiedział A. Chodkiewicz.

Zaznaczył on, że mowa o przerwaniu finansowania tej gazety będzie dopiero po otrzymaniu "sygnałów" od władz polskiej, jednakże dotyczyła takich sygnałów nie ma — poinformowało nas jako pierwszy. Dyrektor powiedział, że był już dyskusje w związku z nie najbardziejymi publikacjami" w tej gazecie, jednakże, jego zdaniem, "Nasza Gazeta" nie publikowała jawnie antylitewskich artykułów. A. Chodkiewicz stwierdził, że w sprawie note Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych — polski.

Sponsorzy — bez odpowiedzialności

Pierwszy redaktor tej gazety, poseł na Sejm A. Plokszió powiedział dla "Lietuvos rytas", że poprzednio "Nasza Gazeta" nie tylko utrzymywał, ale też finansował Związek Polaków na Litwie. Zdaniem A. Plokszió, obecnie mogłaby utrzymać się tylko taka polska gazeta, która potrafiłaby "przyciągnąć wszystkich". "Ci, którzy obecnie finansują "Nasza Gazeta", biorą na siebie funkcje wydawców tego pisma. Dlatego, według mojej opinii, finansujące go instytucje państwowe Polski powinny poczować się do odpowiedzialności za to, co pisze wspierana przez nie gazeta" — powiedział były redaktor.

Zaznaczył on, że redagowana przez gazetę "nie była zbyt tolerancyjna względem Litwinów, ale wtedy była inna sytuacja, inne czasy". Jednakże, teraz jest jasne, jak można

rozwiązać część problemów, teraz nie ma napięć, dlatego należałoby poszukać, jak można byłoby wspólnie rozwiązać wszystkie problemy. Nie zgadzam się z obecnym stanowiskiem gazety, chociaż jestem założycielem tego pisma" — stwierdził poseł na Sejm A. Plokszió.

Pleniądzę dla trybuny polityków

Starosta sejmowej frakcji Związku Polaków na Litwie S. Siemionowicz sądzi, że "Nasza Gazeta" przedstawia opinię tylko kilku polityków.

"Poziom pisma bardzo się obniżył. Przede wszystkim zapewne dlatego, że dominuje tylko kilka poglądów. Po drugie, jest to gazeta Związku Polaków na Litwie, dlatego Senat Polski przeznacza też jej środki, tym bardziej, że związek ten jest organizacją społeczną" — powiedział Z. Siemionowicz.

Zdaniem posła na Sejm, "wszystkie sprawy gazety reguluje przywódca Związku Polaków na Litwie R. Maciejkianiec". Jeżeli pisze się tak, jak on myśli, wówczas jest dobrze, jeżeli natomiast nie — to zmienia się pracowników redakcji" — powiedział Z. Siemionowicz. Przyznał on, że stanowi "to nasz wspólny problem. R. Maciejkianiec bowiem jest prawnie wybranym prezesem Związku Polaków na Litwie".

"Nasza Gazeta" nie reprezentuje opinii większości społeczności polskiej na Litwie. Wyrażane jest to stanowisko skrajnych polityków, takich jak R. Maciejkianiec. W piśmie tym publikowane są artykuły, nieprzychylnie wobec państwowości Litwy. Dlatego, moim zdaniem, wspieranie takiej gazety nie odpowiada duchowi współpracy litewsko-polskiej" — powiedział dla "Lietuvos rytas" przewodniczący litewsko-polskiej grupy między parlamentarnej poseł na Sejm V. Plečiškaitis. Według posiadanych przezeń wiadomości, R. Maciejkianiec podał starania, aby inne organizacje polskie nie otrzymywałyby pieniędzy, bowiem "są one nieuczepnie polityczne".

"Jest to gra, która nie daje korzyści ani nam, ani społeczeństwu polskiemu" — zaznaczył V. Plečiškaitis.

Zastępca redaktora "Naszej Gazety" H. Mažul na pytanie, czy zaregowało na note Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, mówił, że "ambasador Polski w Wilnie J. Widacki czyni wszystko, aby były torpedowane nasze sprawy".

Zastępca redaktora mówił również, że "ambasador J. Widacki staje na głowie, aby nie został zbudowany Dom Polski w Wilnie". Stwierdził on, że A. Plokszió i Z. Siemionowicz mają ważne interesy, bowiem "niczym noworodkiem opiekują się gazetą "Słowo Wileńskie" chcą uzyskać pieniędze dla tego pisma".

W Polsce nota zabiła

Ambasador Polski na Litwie J. Widacki powiedział dla "Lietuvos rytas", że jest przekonany, iż treść "Naszej Gazety" żadnym sposobem nie odpowiada poglądom większości Polaków litewskich — na Litwie mieszka ponad 200 tysięcy Polaków, natomiast nakład "Naszej Gazety" sięga zaledwie 3 tys. egzemplarzy.

Zdaniem ambasadora, gazeta jest zbyt upolityczniona, wyraża stanowisko tylko niewielkiego kręgu ludzi.

Według J. Widackiego, gazeta jest usotkowana bardzo krytycznie względem nie tylko Litwy, ale również Polski, jej rządu oraz innych oficjalnych instytucji. Ambasador zaznaczył, że nie przecielałaby znaczenia gazety Związku Polaków na Litwie, nie kształtują ona bowiem opinii.

Na pytanie, dlaczego dyrektor "Wspólnoty Polskiej" nie wie nic o nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, ambasador zaznaczył, że została ona przekazana Ministerstwu Spraw Zagranicznych Polski, natomiast nie wie o dalszych losach note.

Teątkota po "męskiej" ręce

W sierpniu br. "Nasza Gazeta" zamieściła wywiad z byłym deputowanym ludowym ZSRR, wybranym na Litwie J. Ciechanowiczem. "Polityka to zajecie sensu stricte zbiorowe. Ja zaś nie widzę, z kim można by robić u nas poważną męską politykę polską. Gadanie przed mikrofonem i szukanie jakiegoś "wspólnego języka" z wrogiem mego narodu — to dla mnie nie polityka. Nie wracam więc do tej sfer" — stwierdził J. Ciechanowicz na łamach tego pisma.

Rozmówca przypomniał Serbów bośniackich. Powiedział on, że naród ten jest niszczonej moralnie i fizycznie, dlatego wyrażił szacunek dla Serbów, broniących swoich praw i wolności. "Jestem zwolennikiem twardej, męskiej, otwartej, bojowej postawy. Bo jeżeli chodzi o obronę sprawiedliwości, trzeba być twardym i męskim" — oświadczył J. Ciechanowicz.

Cieszyńskie Spotkania Ekumeniczne

"Ora et labora" (Módl się i pracuj)

Jak już zapowiadaliśmy, przedstawiamy tu kilka ciekawych poglądów na modlitwę i pracę: pastora Kościoła Protestanckiego Henryka Czernbora, przełożonego Kościoła Rzymskokatolickiego, franciszkańskiego Józefa Nowaka oraz biskupa Kościoła Prawosławnego Jeremiasza, uczestników Międzydenominacyjnego Kongresu Ekumenicznego w Cieszyźnie.

Stare łacińskie powiedzenie "Ora et labora" na pierwszy rzut oka jest chyba bardzo prostym wezwaniem i poleceniem wynikającym z doświadczeń naszych przodków. Ludzom XX wieku stało się ono jednak niezrozumiałym i sprawiło wiele kłopotów. Nie rozumieliśmy dłużej tego nawetu bardzo często chrześcijanie, za modlitwę uważając ilość odmówionych paciery, a za pracę ludzkich zarobkowych pieniędzy.

Podzielił na sacrum i profanum

Oddzielił się modlą, a oddzielił nie pracując dzielił nasze życie na sacrum (w którym jest Bóg) i na profanum (w którym można się obejść bez Boga). Nie bardziej bédnego, bowiem całe życie wierzącego ma wpływać w obecności Boga, w społeczności z Nim. Jego bowiem przykazanie woli: "Módl się i pracuj" dotyczy także tego, co się dzieje poza Kościołem i miejscami naszych modlitw. Wezwanie to nie jest wezwaniem do podzielił życia na dwie oddzielne sfery, ale do połączenia jednego całego życia. Apostoł Jakub mówi: "Wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie". Człowiek nie ma tylko poznać Boga, ale także uczynić w rządach nad światem i realizacji Jego Bożych planów, Bóg więc wymaga od nas modlitwy także w codziennym życiu: przy obrabianiu, biurku, w szpitalu itp. Bóg wymaga, by praca nie była tylko sposobem zdobycia pieniędzy, kariery, wypełnieniem czasu, lecz także modlitwą.

Człowiek jest istotą religijną

Człowiek, z racji swojej budowy biologicznej zawsze był, jest i będzie istotą religijną, choć nie zawsze ma taką.

Rozumienie modlitwy i pracy uległo radykalnej zmianie wraz z przyjęciem Słowa, które stało Ciałem. Ponięzaj Chrystus już stał człowieka religijnego, więc nie chodziło Mu o stworzenie "homo religiosus" lecz "homo novus". Ulega więc zmianie nie tylko relacja Boga do człowieka, ale i człowieka do Boga. Nowy człowiek to sakramentalnie zakotwiczony w Chrystusie, który w Chrystusie zapuszcza korzenie i na Nim się dalej buduje.

Czym jest modlitwa i czym jest praca

Z punktu widzenia językowego jest to logiczne i poprawne, lecz nie z punktu widzenia teologicznego. Modlitwa i praca, to bowiem sam Chrystus, a więc nie może być "czymś", tylko "kimś". Teodolży więc powiedziałby: kim jest modlitwa i kim jest praca. To Chrystus ukazał nam nie tylko godność modlitwy, ale i pracy. Modlił się On poprzez pracę jako dziecko pomagając Józefowi w zajęciach cieleskich. Nam zaś powiedział: "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię" (Mt. 11, 28).

Wino — Cieszyń

Julitta TRYK

Wielka szansa dla uzdolnionych dzieci

Do kościoła Bernardyńskiego — na naukę muzyki

Od następnego tygodnia rozpoczynają się lekcje w nowej szkole śpiewu w stołecznym kościele Bernardyńskim.

Ustuwany w zakolu Wilni na Starówce wileńskiej kościół Bernardyński, jako miejsce specjalności i ochrony zabytkowych, należy do największych na Litwie kościołów świątyni. Chociaż rozpoczęta w 1982 roku restauracja kościoła przebiega bardzo powoli i z przerwami z przyczyny braku środków, to jednak zakończony on został już wdernym, konsekrowany ponownie, odbywają się w nim nabożeństwa. Przy kościele Bernardyńskim osiadają zakonnicy — bracia mniejsi od św. Franciszka. Władnie dzieje staraniem franciszkanów powstała też szkoła śpiewu.

W odróżnieniu od innych szkół muzycznych przyjmowane są tu dzieci

w wieku od 4-5 lat. Franciszkanie wprowadzili z Niemiec metalofony, keyboardy, bębny, inne instrumenty muzyczne, przeznaczony dla najmłodszych, zakupili dwa pianina. Lekcje będą się odbywały dwa razy tygodniowo. Działania będą się odbyły tu, będzie kształcących goła i słuch, rozwijania ogólna kultury religijnej. Starsze zaszczą się być opiewaniem repertuaru chóralnego od muzyki renesansowej do współczesnej. Z dziećmi będzie pracowała doświadczona naukowiczka solfeżu, w przygotowaniu partii solowej pomocy pedagoga wokalistyki. Młymi śpiewakami zapojują się zakonnicy franciszkanie. Szkoła śpiewu jest bezpłatna.

(ELTA)

Konferencja Fundacji Amerykańsko-Bałtyckiej

Prezydent Fundacji Amerykańsko-Bałtyckiej Linas Kojelisa zakomunikował, że 12-15 października 1995 roku w Druskiņinkach odbędzie się konferencja Zjednoczenia Bałtyckich Zarządów Miękkich — 95 (UBM).

Ponad 300 miast zgłosiło chęć wzięcia udziału w imprezie, na której omówi się problemy odbudowy miast, stosowania nowych produktów i usług oraz możliwości renowacji urbanistycznej. W centrum uwagi uczestników

konferencji znajdują kwestie rozwoju transportu, komunikacji, komputeryzacji, zarządzania, rekreacji, produkcji i konserwacji energii, zagospodarowania terenów i in.

"Wall Street Journal", "The Economist" i inne środki masowego przekazu uważają region krajów bałtyckich za jeden z najbardziej rozwijających się ekonomicznie spośród innych państw postkomunistycznych w Europie Wschodniej. Udział w konferencji zapowiedzieli też przed-

stawiciele największych banków, takich jak Amerykański Bank Eksportu i Importu, Bank Światowy, Europejski Bank Rozwoju i Odbudowy, wiele banków prywatnych, które już dziś wspierają kraje bałtyckie.

Prócz tego UMB-95 otworzy szeroko swe drzwi przed 240 milionami potencjalnych konsumentów w Rosji, na Białorusi, Ukrainie i w innych krajach postkomunistycznych.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Nowy Jork

Chodzić czy nie chodzić i od kiedy?

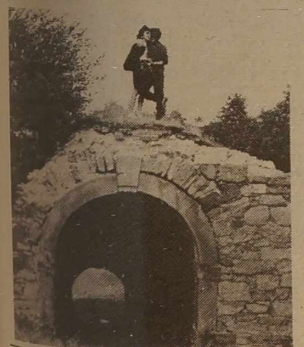
Poważny problem

Instynktownie utarło się pojęcie, że miłość jest domeną młodzieńców (czyżby tak było naprawdę?), a jednak właśnie młodzieńcy, pierwsze uczucie, pierwszy emocjonalny kontakt pięć przynajmniej godzinie jest narazony na wady. Niezrozumienie, nawet agresję ze strony otoczenia. Czy stawiasz chłopaka i dziewczynę spotykających się ze sobą i traktujących przez innych jako parę, łącząc to, co zwykło się nazywać miłością? Często. Zdarza się jednak, że "chodzi się" z kimś, bo nie wypada nie mieć nikogo, bo limi to robisz, bo to dodaje splendoru w oczach rówieśników. Tak naprawdę to ważne jest tylko to, że ludzie chcą z sobą przebywać. Kiedy i gdzie następuje chwila, w której zwykli przyjaźni, sympatycy lub obojętności zamienia się w "chodzenie"? W jakim wieku jest to normalne, a w jakim za wcześnie? Czy w ogóle bywa za wcześnie? Różne ustawy przewidują wiek granic wiekowych: wiek żłobkowy, wiek przedszkolny, wiek powstania do szkoły, otrzymania paszportu, pełnoletności, prawo do kupna alkoholu... Każda taka granica wiekowa przewidziana w ustawie do czegoś zobowiązuje, a co pozwala. Niemi jednak nie przewidział wieku "chodzenia".

Pani Helena S., lat 59:
— W czasach mojej młodości nie było czegoś takiego. To i to obraza boska! Łażą po mieście trzymając się za ręce, patrzył w siebie jak w obraz, światła dookoła nie widzą, a sami dopiero do dziegielki klasy przesiadli. Toż nie wiadomo do czego miłość się dochodzić! Obrzydliwie! Co pani mówi? Jaka to miłość?! Miłość może być tylko w wieku, kiedy człowiek jest już dorosły i wardo na nogach stoi. Kiedy ja wyszłam za mąż? Kończyłam siedemnaście lat, ale ja powinnam patrzyłam na życie. Młodzi niech lepiej uczą się, w domu pomagają, a nie łączą na randki.

Stanisław K., lat 79:
— Kochają się? "Chodzą"? Niech chodzą na spotkania, dyktarki czy gdzie ich dusza zapagnie. Żeby tylko nie brzdali, nie bili się, nie piili. Jedno mi tylko niepokoi: brak wzajemnego szacunku.

W młodości nie należałem do grzesznych chłopczków. Zdarzały mi się różne przygody. Nigdy jednak nie zapomniałem o szacunku do kobiety, nawet jeżeli to była kobieta o wątpliwej reputacji. A teraz, widzę, że często dziewczynie traktuje się jako dodatek do samochodu. Czasem zastanawiam się nad tym, jaka bardziej pasowałaby do różnych marek samochodów: wysoka, "duża" blondynka do Mercedesów, drobna, brunetka do golfów... Zał mi tych smaruków, które leżą na zachodni dywan i poczesunek w pośledniej łupież jak emy na świątyniu. Uśmiechają się one zalone do swoich właścicieli z kłosa, i nie zauważają tęsknych spojrzeń rówieśników, którzy darzą ich uczuciem bardziej szczerze.



Elżbieta U., lat 35, nauczycielka:
— "Dorośła" miłość to ciężka praca serca i duszy. Nastolatków nie zawsze na to stać. Ich "chodzenie" traktuję jako próbę generalną dojrzałych stosunków. Jeżeli młodym dobrze razem, ktoż może zabronić im spotykać się? Niech się uczą bycia kobietą i mężczyzną, ucząc się miłości. Gorzej jest, kiedy "chodzenie" jest jakby ukłonem w stronę mody. Nigdy nie wiadomo, gdzie jest prawdziwe uczucie, a gdzie gra w dorosłość. Swim wychowankom staram się wytłumaczyć, że dorosłość rozpoczyna się nie wówczas, gdy zaczyna się pić, palić, czy uprawiać seks. Czy wszyscy mi rozumieją? Wątpię.

Rymydas, lat 36, maź Elżbiety:
— Zjawisko popularnie nazywane "chodzeniem" w moim pojęciu jest czymś w rodzaju wstępu do tajemnicy stosunków kobieta-mężczyzna. Wydaje mi się, że moi rówieśnicy 20 lat temu i obecni nastolatki odbierają to różnie. Owszem, zdarzało nam się w czysto męskim towarzystwie przechwalać się, wymyślając niestworzone rzeczy o swoich wycieczkach w dziedzinie, że tak powiem łóżkowej. Zaden nie chciał być gorszy. Wiem jednak, że na pewno większość nie miała żadnego doświadczenia i ograniczała się do pocałunków na kładce schodowej czy w parku. Obecnie nastolatki śpieszą jak najszybciej wypróbować na własnej skórze uroki seksu. W ten sposób pozostawiają się możliwości przeżycia wszystkich kolejnych stadiów pierwszej miłości. Od kiedy można "chodzić"? Kiedy sam wybiera. 14-16-latek to już osoba na tyle dorosła, by czuć i częściowo myśleć.

Sigisław R.:
— Rok temu moja 14-letnia córka zaczęła spotykać się z jakimś wzmocnionym. Dom dla niej przestał istnieć. Gdy tylko wytaplała wolną chwilę, zaraz biegła do niego. Powiedziałem, żeby go unikała. Kiedy wracała ze szkoły, zamykałem ją w mieszkaniu i nie pozwalałem lecieć na te głupie randki. Plakała, groziła, że coś ze sobą zrobi, ale nie słuchałem jej. Młoda, zielona jeszcze złanie sobie życie, bękartka spłodzi. I co? Ja będę wychowywał. Młodzież zewsząd słyszy, że "to" jest dobre i przyjemne, ale nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji. Każdy rodzic musi ustrecz swoje dziecko przed przedczesnym doświadczeniem w pewnych dziedzinach. Niekoniecznie uprawiają seks? To co oni wówczas robią podczas tych spotkań sam na sam?
Henryk D., lat 27:

— Zakochałem się, kiedy miałem 15 lat. To było prawdziwe zakochaństwo. Mi nie mogłem oderwać od niej oczu. Mieliliśmy dużo szczęścia: jej i mił rodzice odnieśli się do nas ze zrozumieniem. Moi koleodzy często chodzili z dziewczynami tylko dlatego, że nie wypadalio samemu iść na prywatkę, do kina, na dyskotekę. Byli też "kolekcjonerzy dyskoteekow", jak ich nazywaliśmy. I z tych romantycznych i z tych "przynajmniej" wyrodli normalni ludzie.

Jadwiga B., lat 59:
"Teraz smarkacie za wcześnie zaczynają myśleć o miłościach, seksach itp. Na początku była chodzenie na randki, a później dziewczyny zaczynają puszczać się, a chłopcy kraść, zabijać. Dużo zło zaczyna się z drobnostek. Najgorzej jest to, że ludzie, od których zależy kształtowanie opinii społecznej, zamiast krytykować różne zjawiska propagują zepsucie młodzieży".

Stosunek ludzi dorosłych do problemu "młodych zachowań" nie jest jednoznaczny, często bywa "oparty" na doświadczeniach własnych, nie zawsze mylnych czy pouczających. Najczęściej ludzom dorosłym miłość, przyjaźń, nastolatów, tzw. "chodzenie ze sobą" kojarzący się z przedczesnym wplegnięciem się w tajemnice seksu. We wszystkich wypowiedziach tych zycywcich i tych nie bardzo, figurują dwa fronty: prawidłowo oceniających sytuację dorosłych i niedojrzałe rozumujących nastolatków. A tymczasem... O tym w następnym Pro i Contra w artykule: "Oto ja i moja kamizelka, czyli chodzenie z chłopakiem oczami nastolatki".

Jolanta MASIAN
Fot. Bronisława Kondratowicz

PRO i CONTRA MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Okienka liryczne Samotność

I znów ciebie widzę,
Gdy idziesz do lasu,
Szukasz samotności?
Nie wiem, czy ją znajdziesz.

Sama na polanie
Wśród zapachu ziela
Nie ma samotności —
Kwiaty cię kochają.
Czy chcesz ją odnaleźć?
Popatrz w moje oczy,
I tam coś zobaczysz
Głęboko w spojrzeniu
Dariusz WIERBAJTIS

Coś niecodziennie Jesień w brązowych butach

— Czas na mnie — skrzywiło się lato i gwałtownie owinięło się w swój zakurzony od długiej posuchy płaszcz. Chłódna, słotna jesień nastąpiła w okamgnieniu, tak szybko, że widać nie zdążyło dokonanej przeglądu szafy, wyciągnąć z jej zakamarków ciepłych sweterów, kurtek, spodni, wyjąć z bezpoledkowo ukrycia jesienne pantofle.

No właśnie — pantofle, buty, botki, trzewiki itp. Jak one wyglądają tej jesieni? Ciężkie, żołnierskopodobne bucioru ustępują miejsca coraz lżejszym trzewikom i botkom o wąskich (bez przesady) noskach. Obszary "subtelniejszej", "rosną" w górę. Koturny są już wręcz przytykciem. Długocę cholewki do kostek, do kolana, coraz częściej nie sznurowane. Obuwie wyjąciowe to: tradycyjne pantofle-kłódzki na wysokim obcasie. Wracają do łask lakierki oraz pantofle z gładkiej skóry. Zamsz i tworzywa zamspokopodne odchodzą na drugi plan. Niektórzy francuscy twórcy mody próbują upiększyć obuwie fantazycznie zawiązaną wstęgą, taśmą. Modne są ciemne kolory obuwia. Królują buty z ciemnonorazowej gładkiej skóry.

Podium mody opuszczają ubrania z tkanin wyartycznych, mających wygląd używany, pogniczonych. Stają się modne rzeczy wyglądające nowo, z klasą. Miejsce strojów "nieudbanych" w kroju jądni ubrania dobrze skrojone, dokonanie dopasowane do figury. Przeważają garsonki, ubrania dwuczęściowe. Koniec z rewolucją barw, eksperymentów z nietradycyjnym dobieraniem kontrastowych kolorów. Królówm mody uważają, że przyszedł czas na dobry gust i "spokojne" ubrania. Wielu opowiada się za dużością do kolana (co, jak wiadomo, nie wszystkim pasuje). Jednak mnił już od dobrych kilku lat twarło stoi na swojej pozycji i rezygnować z niej nie zamierza. Ubrania są "bisko ciata", bardziej ekspozycja walory dobrej sylwetki. Tkaniny gładkie, ewentualnie w drobna kratkę czy plaski (ledwie widoczne). Spodnice podobnie jak i spodnie — wąskie. Swetry "wracają do ciata", formą często przypominają zakłaki. Ogólne rządy mody (co, jak wiadomo, nie wszystkim pasuje). Jednak mnił już od dobrych kilku lat twarło stoi na swojej pozycji i rezygnować z niej nie zamierza. Ubrania są "bisko ciata", bardziej ekspozycja walory dobrej sylwetki. Tkaniny gładkie, ewentualnie w drobna kratkę czy plaski (ledwie widoczne). Spodnice podobnie jak i spodnie — wąskie. Swetry "wracają do ciata", formą często przypominają zakłaki. Ogólne rządy mody (co, jak wiadomo, nie wszystkim pasuje). Jednak mnił już od dobrych kilku lat twarło stoi na swojej pozycji i rezygnować z niej nie zamierza. Ubrania są "bisko ciata", bardziej ekspozycja walory dobrej sylwetki. Tkaniny gładkie, ewentualnie w drobna kratkę czy plaski (ledwie widoczne). Spodnice podobnie jak i spodnie — wąskie. Swetry "wracają do ciata", formą często przypominają zakłaki.

Jest to jednak raczej mody dla dorosłych, która nie zawsze odpowiadają upodobaniom i sposobowi życia nastolatków. Ci, którzy cenią luz i wygodę, mogą się delectować ciężkimi buciorami.



mi sznurowanymi od kolana, szerokimi wniehanymi chustami, którymi można owinać się jak pledem, długimi dzianymi sukienkami i grubej wełny. Modne są różnego rodzaju wdzianka i wdzianeczka, nieco jadań mniejsze i bardziej zbliżone do ciata niż poprzednio.

Pasek, ten od lat nieco zapomniany atribut, wraca do mody. Nosi się go na miejscu, gdzie go przyroda wyznaczyła, nawet na rzeczy z grubej tkaniny. Nie toleruje się tylko białych pasków. Nawet Scarlet szycząca się tałią oby nie zrobiłaby sobie takiej krzywdy jak nozenie wąskiego, białego paska. Co niektórzy twierdzą, że najmłodniejsze są paski z brązowej skóry.

Ważne: Studiując żurnale mód pamiętajcie o tym, że jesień to pora roku raczej zimna i zdradliwa, a spędzanie całego dnia w nieogrzewanych ścianach klas czy murach uczelni w modnej kreacji "prosto z Paryża" może być odbić się na waszym zdrowiu. Czasem więc warto być nie modnym i ubrać się w ulubiony sweter i dzinsy. Nawet taki strój po dobraniu odpowiednich dodatków również może wyglądać atrakcyjnie i stylowo.

J.M.
P. S. O modzie męskiej w następnym Pro i Contra.
Fot. Tadeusz Waźniwicz

Nowa gazetka szkolna

"Zwierciadełko" opowiada o swojej szkole i nie tylko

Pierwszego września każdy, kto zajął rano na podwórku szkolny im. Jana Pawła II w Wilnie, mógł nabyć lub otrzymać gratis gazetkę szkolną "Zwierciadełko". Numer zerowy gazetki, jak głosi metryczka wydali: Aneta Sierackiewicz, Justyna, Ania i tajemniczy (przyjrz. red.) chłopak. Gazetka, mimo że był to dopiero numer zerowy, nie potwierdziła prawidłowości przysłowia o pierwszych kotach, które najczęściej wyrzucają do ploty. Powinno już wielu czeka, aż ukáže się kolejny numer tej gazetki. Zyczymy jeszcze ciepłej, bo świeżo upieczonej powodzi w pracy dziennikarskiej i publiczniczej. Jak najwięcej czytelników!.. szczydłych sponsorów. "Zwierciadełko" bowiem poszukuje sponsora.

ZWIERCIADEŁKO

Redakcja: Aneta Sierackiewicz, Justyna, Ania i tajemniczy (przyjrz. red.) chłopak

Adres: ul. [...]

Wydawca: [...]

Wszystkie prawa zastrzeżone.

UWAGA! Szukamy sponsora!

OPRZĘDKARSKI

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Wydawca: [...]

Rozrywki Złam se głowę

1. W starym zamku w każdym z czterech rogów białej komnaty siedzi biały kot. Naprzeciwko każdego z tych kotów siedzą jeszcze trzy koty. Ile kotów znajduje się w komnacie?

2. Rozmawiają trzej zapaleni rebusiści:
— Znam słowo oznaczające znaną

współ złożone tylko z jednej litery.
— Ja znam słowo złożone tylko z połowy litery.
— A ja znam słowo złożone ze stu jednokrotności litery.
O jakich słowach mówili rebusiści?
Odpowiedź w następnym zestawie Pro i Contra

Z doniesień PAP

ELTA, PAI PRESS

Polska

Wałęsa: mojazydentura była żegluga podczas burzy

W poniedziałek wieczorem, prezydent Lech Wałęsa wygłosił przemówienie telewizyjne. Powiedział, że jego prezydentura "była żegluga podczas burzy, ale była też rozpoznaniem potrzeb i możliwości. Wtem dzisiaj dokładnie — jak jest stan państwa i jakich nadziei nie udało się jeszcze nam spełnić", oświadczył.

Według prezydenta, nie spełniła się jeszcze nadzieja, żeby "państwo było dla obywateli, a nie obywateli dla państwa". Wałęsa ostrzegł, że "dzisiaj, kiedy wracają dawne porządki, grozi nam, że znów ugrzęźniemy w niedowładzie starego myślenia i starych układów. Państwo nie chce oddać obywatelowi jego własnego losu. Nadal chce za nas decydować, organizować nam życie i wydawać nasze pieniądze."

Wałęsa podkreślił, że państwo "nie chce obywateli uwłaszczyć", a wielką i naprawdę powołaną przytaczając jest wciąż niespełnioną nadzieją. Wytknął państwu, że emerytury i renty wciąż zależą od urzędników, że "nawet najbiedzi z każdej zarobionej złotówki muszą oddać 40 groszy na ZUS i podatek dochodowy". Musimy dopilnować — wezwał — by nad polskim losem nie ciążył długopis urzędnika.

"Nie spełniła się jeszcze nadzieja na sprawiedliwy, skuteczny i zreformowany system demokratycznej władzy ani na to, by Polska była krajem bezpiecznym — mówił Wałęsa. "Wybierając prezydenta rozstrzygniecie, w jakim państwie chcemy żyć" — podkreślił.

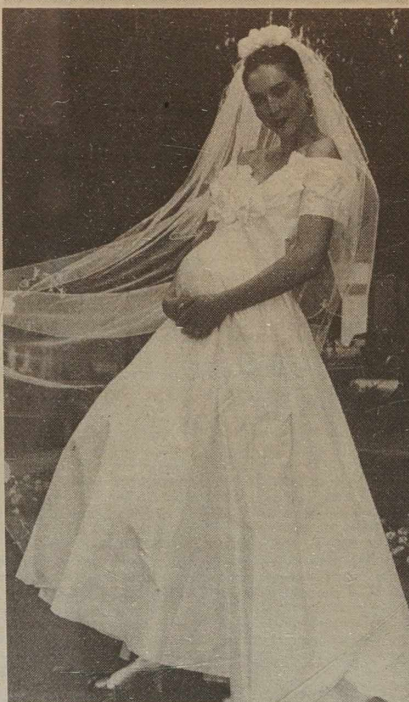
Wałęsa opowiedział się za "jasnym rozdzieleniem i zrównoważeniem władz — ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, aby sobie nawzajem nie przeszkadzały i mogły szybko reagować na potrzeby i zagrożenia", a także za zwiększeniem uprawnień samorządów.

Wyraził opinię, że do urzędów publicznych na nowo wprowadza się PRL — "w układach, klikach i siłach", że rządząca koalicja stara się powiększyć uprawnienia parlamentu kosztem prezydenta i trybunałów. "Poszczególne partie nominują swoich kandydatów na prezydenta, włączając i ten jeszcze urząd do swoich partynych rozrywek" — stwierdził Wałęsa i ocenił to jako działanie "wymierzone w demokrację, do dobrego systemu ustrojowego musi być systemem zrównoważonym".

Według prezydenta "nie do końca spełniła się nadzieja, żeby Polska była krajem bezpiecznym: na ulicach i na granicach". Polska bezpieczna — to Polska szlachetna i sprawna oraz Polska zakotwiczona w Europie — podkreślił.

"Życie publiczne nie może być odwane od moralności" — stwierdził Wałęsa i wyraził przekonanie, że "Dekalog, to znaczy prawda, solidarność i sprawiedliwość są dla narodu tak samo ważne jak rozwój gospodarczy".

W Brytania



NA ZDJĘCIU: brytyjscy projektanci mody oferują suknie ślubne na kładzie figur.

Fot. EPA-ELTA

Kanada

Referendum w sprawie niepodległości Quebecu

30 października wybory w Quebecu będą głosować, czy chcą, by Quebec został stwierzonym państwem — powiedział w parlamencie premier tej prowincji Jacques Parizeau, po raz pierwszy wymieniając datę referendum.

Z przeprowadzonych ostatnio sondaży wynika, że liczba zwolenników oddania Quebecu od Kanady tylko nieznacznie przewyższa liczbę przeciwników, natomiast wielu jest nie zdecydowanych.

Jak zapowiadano, debata parlamentarna w sprawie referendum ma trwać 35 godzin, a kampania rozpocznie się 29 września.

Bośnia

NATO kontynuuje operację przeciw Serbom

Okolice Sarajewa wstrząsnęły w nocy z poniedziałku na wtorek potężne wybuchy. Samoloty NATO kontynuowały ataki na pozycje i obiekty serbskie, próbując zmusić bośniackich Serbów do wycofania broni ciężkiej z dwuzdaniowej stokiometrowej strefy wokół stolicy BiH. Około północy słyhać też było działa Sił Szybkiego Reagowania, stacjonujących na górze Igman.

Ataki NATO koncentrowały się na koszarach serbskich w Lukawicy (południowo-przedmieście Sarajewa) i na Vogocezcy (na północ od stolicy), gdzie — jak się przypuszcza — Serbowie zgromadzili znaczną ilość broni ciężkiej.

Przywódcą bośniackich Serbów Radovan Karadžić potępił użycie w niedzielę przez NATO pocisków samo-

sterujących Tomahawk jako "nie sprostowkowaną, barbarzyńską akcję". W liście do prezydenta USA Billa Clinton, prezydenta Rosji Borysa Jelcyna i premiera W. Brytanii Johna Majora wyraził pogląd, że "najpotężniejszy sojusz wojskowy na świecie otwarcie bierze stronę naszych wrogów". Karadžić twierdzi, że siły rządowe BiH zaczęły

już wykorzystywać sytuację, powołując wyniki nalotów NATO.

Siły rządowe BiH informowały w poniedziałek o kolejnych sukcesach wojskowych w środkowej Bośni, podkreślając, że niedawne zobowiązanie do zaprzestania walk wokół OSZ-owskich strzeżnic bezpieczeństwa nie oznacza zawiązania broni w całym kraju. Mużaltmanie twierdzą, że w niedawno zdobyli miasto Zovca, przejmując przy samym kontrolę nad ważną drogą łączącą Zenicę z Tużlą. Opanowali też wzgórze Janj na północ od miejscowości Donji Vakuf.

Rosja

Kozyriew łagodzi wypowiedzi Jelcyna

Minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew podjął próbę złagodzenia wrażeń, wywołanego na Zachodzie przez ubiegłotygodniowe ostre oświadczenia prezydenta Jelcyna na temat bombardowań w Bośni i rozszerzenia NATO.

W wywiadzie dla programu "Wersje" rosyjskiej telewizji ORT Kozyriew wyjaśnił, że idea Jelcyna o utworzeniu bloku wojskowego państw WNP jako odpowiedzi Rosji na rozszerzenie NATO należy rozumieć tylko jako "ostrzeżenie". Prezydent mówił o pewnym procesie, o najgorszym wariancie rozwoju sytuacji — powiedział Kozyriew. "Dynamika taka może pojawić się, jeśli NATO będzie absolutnie ignorować opinie Moskwy, zdecydując się na gwałtowne rozszerzenie bloku i będzie kontynuowało wojskową operację w Bośni" — oświadczył Kozyriew.

Szef rosyjskiego MSZ skrytykował stanowisko, zajęte przez



Dumę Państwową Rosji, zwracając uwagę na to, że uchwała, przyjęta w sobotę przez izbę ustawodawczą rosyjskiego parlamentu w sprawie kryzysu bośniackiego, nie zawiera żadnych konstruktywnych propozycji i ignoruje realny postęp, osiągnięty przez współdziałanie rosyjskiej dyplomacji w

uregulowaniu kryzysu jugosłowiańskiego. Kozyriew wyraził przekonanie, że większość społeczeństwa rosyjskiego nie podziela "panicznych" opinii deputowanych, które twierdzą, że wszystko jest stracone, że trzeba podjąć inne działania.

Według Kozyriewa, utrzymywanie "w rozsądnych ramach" przyjaźni społeczeństwa i parlamentu może pomóc rosyjskiej dyplomacji, która na wczorajsze podstawy do "podmianałonu" i powoływania się na opinie publiczną, odrzucając użycie siły w Bośni. "Jednakże nie do przyjęcia jest sytuacja, kiedy presja nabiera takiego charakteru, jak sam przebieg posiedzenia Dumy, kiedy ludzie trzącą się ludźmi twarzą i z pianą na ustach żądają podjęcia jednostronnych działań, nawet — jak Żyrinowski — użycia siły" — powiedział Kozyriew.

NA ZDJĘCIU: minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Kozyriew.

WNP

Blok wojskowy: Białoruś — za, Ukraina i Turkmenia — przeciwko

Prezydent Białorusi Aleksandr Łukaszenka opowiedział się za utworzeniem bloku wojskowo-politycznego krajów WNP w odpowiedzi na bombardowanie pozycji bośniackich Serbów przez siły NATO.

Łukaszenka, który przebywa z wizytą oficjalną w Moldawii, oświadczył, że wezwania państw WNP do wyrażenia się użycia siły przy rozwiązywaniu konfliktu jugosłowiańskiego pozostaną "pustym dźwiękiem, dopóki będą rażące republik nie zjednoczą się w blok wojskowo-polityczny".

W piątek podczas konferencji prasowej na Kremlu prezydent Borys Jelcyn zapowiedział, że jeśli byle kraje Układu Warszawskiego wstąpią do NATO, Rosja bezwzględnie utworzy blok wojskowo-polityczny z udziałem "wszystkich republik b. ZSRR".

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Hennadij Udoenko wyraził zaniepokojenie możliwością powstania na granicach państwa ukraińskiego dwóch bloków wojskowych, w wyniku czego "Ukraina znajdzie się między dwoma blokami w roli państwa buforowego". "Dla Ukrainy jest to bardzo drażliwy problem" — powiedział Udoenko w Aszchabadzie, gdzie

przebywał z wizytą roboczą. Siły ukraińskiej dyplomacji przypominał przy tym, że zgodnie z Konstytucją. Deklaracja o suwerenności, Ukraina pozostaje neutralnym państwem i nie określa podstawy jej polityki zagranicznej. Udoenko potwierdził, że 14 września ma zamiar przedstawić Białorusi indywidualny program partnerstwa "Ukraina-NATO".

Prezydent Turkmenii Saparmatdij Nijazow oświadczył z kolei, że Turkmenia wybrała neutralność i politykę nieprzystępowania do jakichkolwiek bloków jako fundamentalną zasadę postępowania w stosunkach międzynarodowych.

Iran-Rosja

Agenci rosyjskiego wywiadu szkolą Irańczyków?..

Wywiad rosyjski nawiązał kontakty z tajną policją Iranu i uczy nowoczesnych metod szpiegowskich irańskich agentów — twierdzi dziennik "Washington Times", powołując się na anonimowe źródła w CIA.

Szpiegowska współpracownica Rosjan z Irańczykami bardzo podobno niepokoi administrację USA, ponieważ Teheran używa swojej sieci wywiadowczej do wspierania organizacji międzynarodowego terroryzmu. Irańskie Ministerstwo Bezpieczeństwa (MOIS), według Amerykanów, wspomaga finansowo większość grup islamskich ekstremistów.

Wywiad irański specjalizuje się także w wykradaniu obcoziemych embargami technologii, mających zastosowanie w produkcji broni.

Rząd amerykański obawia się również o swoje dane wywiadowcze przekazane przez CIA wiosną br. Moskwa, a dotyczące irańskich planów budowy broni atomowej. Stany Zjednoczone udostępniły te dane Rosji, aby skłonić ją do odstąpienia od sprzedaży reaktorów nuklearnych Teheranowi.

Motorem kontaktów wywiadu ro-

Bulgaria

Oczekiwano na istoty pozaziemskie

Ponad 3 tys. osób oczekiwało w próżno na lotnisku w pobliżu wsi Szaranklewo (północna Bulgaria) na przybycie kosmitów.

Trzy mieszkanki wsi poinformowały, że nawiązały kontakty z istotami pozaziemskimi, która miała wyjechać do Bulgarii awskych przedstawicieli i pokojowym przesłaniem i radami, które pomogą ocenić kraj. Po godzinie oczekiwania, kobiety poinformowały jedenynim, że goście z kosmosu nie przybyli, gdyż nie chciał się z nimi spotkać prezydent Zelow. Przed rozwiązaniem sytuacji ludzie uratowali kobiety przyli.

